

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejscy wiersza dwułanowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

Treść: Z Towarzystwa rolniczego. — W sprawie tuberkulów u bydła. — Nieco o zestawieniu rachunków gospodarskich. — Próba bukownika do koniczyny. — O jedwabnictwa w Polsce. — Rozmaitości. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

Z Towarzystwa rolniczego.

W dniach 17 i 18 marca r. b. odbyły się posiedzenia Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, Franciszka hr. Mycielskiego.

Obecni na posiedzeniu wiceprezesi: prof. dr. Józef Milewski i Karol Czezc;

członkowie: pp. prof. Leopold Adametz, Stefan Konopka, prof. Juliusz Leo, Alfons Lippoman, profesor Władysław Lubomęski, dr. Witold Milieski, Stefan Romer, Karol hr. Scipio i Władysław Żeleński;

prezesowie Towarzystw roln. okręgowych lub ich zastępcy: pp. Stanisław Dunin (Wadowice), Maryan Dydyński (Wieliczka), prof. Antoni Górski (Brzesko), dr. Antoni Serafiński (Bochnia), Jan Skirliński (Kraków), Jan hr. Tarnowski (Mielec), Stanisław Ostaszewski (Jasło), oraz inspektor hodowli krajowej p. Feliks Sandoz.

Na wstępie zarządził prezes obrady poufne w sprawie wniesionej przez p. Henryka Lewieckiego rezygnacyi z zajmowanej dotychczas posady sekretarza Towarzystwa rolniczego. Powzięto ostatecznie uchwałę, by przyjąć rezygnacyę p. Lewieckiego, wyznaczając mu emeryturę dożywotnią. Jednocześnie postanowiono wystosować do ustępującego sekretarza pismo z wyrazem uznania i podziękowania za gorliwą i pży-

teczną 20 letnią pracę na tem stanowisku oraz kooptować p. Lewieckiego na członka Komitetu. Wreszcie uchwalono ogłosić zaraz konkurs na posadę sekretarza.

Przystępując do porządku dziennego uchwalono wydrukować memoriał Komitetu w sprawie wódczanej i jako dodatek do *Tygodnika rolniczego* rozstać członkom Towarzystwa.

Na wniosek p. Stefana Konopki uchwalono wyrazić uznanie i podziękowanie gremium profesorów Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim za wykłady dla rolników praktycznych i prosić o dalszy ich ciąg w roku następnym.

Wskutek upomnienia się p. Maryana Dydyńskiego, w sprawie rezygnacyi jego ze stanowiska zastępcy członka kuratoryi szkoły czernichowskiej wniesionej przed dwoma laty, gdy mimo prośby Komitetu cofnąć jej nie chciał, uchwalono przyjąć tę rezygnacyę do wiadomości.

Jako delegatów Komitetu do premiowania bydła w Alwernii i Pleszowie, przeznaczono do pierwszej miejscowości p. Władysława Żeleńskiego, do drugiej, dra Witolda Milieskiego.

Na wniosek sekcji hodowlanej uchwalono: Wskutek zgłoszenia się dwóch członków Towarzystwa rolniczego o założenie u nich pepiniery owiec krajowych, zaproszono pp.: wiceprezesa Czezcza,

prof. Adametza i inspektora Sandoza do ułożenia warunków, pod jakimi subwencya może być udzieloną.

Memoryał Towarzystwa rolniczego styryjskiego w sprawie sprzedaży soli przyjęto do wiadomości i postanowiono obok podziękowania przesłać rzeczonemu Towarzystwu memoriał naszego Komitetu, wy stosowany do Ministerstwa o dwa miesiące wcześniej.

Zaproszono p. Stefana Romera o podanie odpowiedniej osobistości na przewodniczącego komisji licencyjnej na okręg Nowo-Sandecki.

Postanowiono odnieść się do Towarzystwa roln. w Białej o przedstawienie odpowiedniej osobistości do oceniania bydła w tamtym powiecie w razie potrzeby zabicia przy ukazaniu się zarazy.

Subwencję w kwocie 8000 zlr., przeznaczoną na zakupno buhai dla bydła włościańskiego, postanowiono rozdzielić między Towarzystwa rolnicze okręgowe w sposób następujący: Jasło, Mielec, Nowy Sącz i Rzeszów po 1000 zlr. Wieliczka 800 zlr. Biała 700 zlr. Kraków 600 zlr. Bochnia, Tarnów, Nowy Targ, Wadowice po 400 zlr. Brzesko 300 zlr.

Z powodu wprowadzenia w życie ustawy hodowlanej uznał Komitet za rzecz konieczną, by inspektor hodowli był urzędnikiem krajowym i postanowił wnieść odnośne umotywowane podanie do Wydziału krajowego, dołączając jednocześnie prośbę, ażeby w budżecie krajowym na rok 1897 wstawioną była kwota 2000 zlr. tytułem pensyi dla inspektora hodowli. Zredagowanie powyższej petycji poruczono prof. Lubomęskiemu.

Na Zgromadzenie, mające się odbyć w Dębicy w celu założenia tam Towarzystwa rolniczego okręgowego, delegowano pp.: prof. Leo i Lippomana.

Na Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego dla księstwa Cieszyńskiego, mające się odbyć 21 marca r. b. delegowano pp: wiceprezesa Karola Czeczka, Lippomana i Sandoza.

Na posiedzenie Towarzystwa rolniczego okręg. w Wieliczce delegowano p. Lippomana.

Wskutek odczytu Redakcyi *Ekonomisty narodowego* w sprawie projektowanego przez nią Związku rolników galicyjskich, postanowił Komitet odpowiedzieć, iż zadanie wymienione w okólniku spełniają już częściowo Towarzystwa rolnicze okręgowe, gdyby zaś Komitet uważał za potrzebne skoncentrowanie handlu nasionami, to wzięłyby to w swoje ręce. Głosy w tej sprawie pochodzące z poza kół rolniczych, uważa za niewłaściwe. Połączenie wydawnictwa *Tygodnika rolniczego z Ekonomistą narodowym* uznał Komitet za nieodpowiednie.

Następnie uchwalono porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia, mającego się odbyć z końcem maja rb.

W sprawie tuberkułów u bydła.

W dyskusyi, która wskutek odczytu dra Teodora Kasparka wywiązała się w tym przedmiocie w wiedeńskim klubie rolniczym w dniu 7 lutego r. b., przedstawił p. Fr. Obratschai wyniki doświadczeń własnych, a zachęcony przez obecnego na tem zebraniu ministra rolnictwa, hr. Ledebura, podał je w Nr. 20 *Wiener landw. Zeitung* w kształcie artykułu, który w streszczeniu zamieszczamy.

Zaznaczywszy rozszerzenie się tej choroby u bydła wskutek nienaturalnej jego hodowli i wynikające ztąd niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzkiego, opowiada autor o rezultacie szczepienia w oborze, stojącej pod jego bezpośrednim zarządkiem.

Przed trzema, czy czterema, laty zakupiono dla niej na wystawach w Magdeburgu i Monachium przepyszne bydło simmenthalskie. Niektóre sztuki były oryginalne, świeżo sprowadzone, większość jednak składała się z cielnych jałówek także czystej krwi, hodowanych jednak w Württembergii, Badeńskiem i Bawaryi.

Jedna z tych krów straciła raptem przeszłej zimy chęć do jadła. Badano nadaremnie przyczyny tego, a powołany weterynarz nie mógł nic pomódz; gdy jednak chudła coraz więcej, radził sprzedać rzeźnikowi, co też rzeczywiście uczyniono. Zabito tę krowę w jatkach w obecności weterynarza i urzędnika, ażeby przekonać się co jej brakuje. Sprawdzono najwyraźniej tuberkulozę. Po kilku dniach zachorowała z podobnymiż objawami druga krowa, nie czekano więc długo z oddaniem jej do rzeźni, by wyzyskać jeszcze dobry jej stan mięsny. Przy zabicu stwierdzono znowu tuberkulozę. To samo stało się wkrótce i z trzecią krową, która miała wyraźne tuberkuły.

Autor, zaniepokojony tymi objawami, chciał przede wszystkim wiedzieć, czy bacille tuberkuliczne znajdują się w mleku tych krów. Mniemano dawniej, że jeżeli wymiona chorych krów są zdrowe, jak to było w wypadkach powyższych, wtedy w mleku ich nie znajdują się bacille tuberkuliczne. Chcąc jednak mieć zupełną pewność, przesłano to mleko do rozbioru znanej pod tym względem powadze naukowej, nadradcy sanitarnemu drowi Dammann'owi, który jest jednocześnie dyrektorem wyższej szkoły weterynaryjnej w Hannoverze. Drugą część tego mleka dano do zbadania wojskowemu instytutowi weterynaryjnemu w Wiedniu, gdzie rozbiorem jego zajął się dr. Csokor. Próbkę tego mleka były rozmaite, a mianowicie: od krów pozornie zdrowych, od widocznie już chrych, po przejściu jednak tego mleka przez separator Laval'a; a wreszcie dołączono i część śmietany, uzyskanej z tegoż mleka przy użyciu separatora.

Okazało się, że obawy były zupełnie słuszne, gdyż prof. Csokor znalazł bacille tuberkuliczne nie tylko w mle-

ku krów pozornie zdrowych, lecz również i w śmietanie, pochodzącej z mleka krów podejrzanych. Stanowi to jednocześnie dowód, że bacille tuberkuliczne nie można wydzielić zupełnie z mleka zapomocą centryfugi.

Dr. Dammann, którego orzeczenie zgodziło się z powyższem, radził przy tej sposobności, by wszystko było poddać szczepieniu tuberkuliną, która przy zachowaniu pewnego planu i przy wielkiej staranności w postępowaniu, jest niewątpliwie zupełnie pewnym środkiem do wykrycia sztuk chorych na tuberkuły. Następnie zrobił uwagę, iż należy odłączyć sztuki zdrowe od chorych, by zapobiedz dalszemu zarażaniu się. Bydło zdrowe umieszczone być powinno w stajni odrażonej (dezynfekcyonowanej), chore zaś trzeba sprzedawać częściowo do rzeźni.

Bacille tuberkuliczne znajdują się, zdaniem dra Dammann'a, prawie bez wyjątku w mleku krów, w których wymionach jest siedlisko tuberkułów, w razie jednak umieszczenia się tuberkułów w innych częściach ciała, nie zawsze można wykryć je w mleku zapomocą badania bakteryologicznego, w każdym jednak razie łatwiej w śmietanie, aniżeli w mleku. Jeżeli znajdziemy je w mleku lub śmietanie, to krowy, od których ten nabiał pochodzi, są niewątpliwie chore na tuberkuły; nie odszukawszy jednak tych dowodów, nie można jeszcze być pewnym, że krowy są zupełnie zdrowe. Wogóle, badanie mleka napozór zdrowego, bez jednoczesnego szczepienia go królikom, nie daje bezwarunkowej pewności, że nie zawiera zupełnie zarazki.

Radę powyższą, co do szczepienia bydła tuberkuliną, zastosowano w tej stajni w całej rozciągłości. Poddano mu 173 sztuk rozmaitego wieku i gatunku, wskutek czego okazało się, że 50% bydła miało tuberkuły, a 20% było podejrzanych o tę chorobę. Przy próbnym zabiciu 20 sztuk, które wskutek szczepienia oznaczono jako tuberkuliczne, orzeczenie to sprawdziło się na pewne przy sztukach 17; u jednej sztuki, która nie wykazała tej choroby po zabiciu, znaleziono gwóźdź w żołądku, u drugiej, która również odczuła szczepienie, był wrzód na macicy. Tylko jedna sztuka, przy której ciepłota ciała podniosła się po szczepieniu o 1.9° C., okazała się po zabiciu zdrową. Przyczyną reakcyi u tej sztuki mogła być większa dawka szczepionki*).

Doświadczenia powyższe dowodzą, iż szczepienie tuberkuliną jest środkiem zupełnie pewnym do wykazania tuberkułów u bydła, byle tylko przeprowadzonym było z całą dokładnością, a wszelkie zarzuty przeciwko tej metodzie uważa dr. Dammann za nieuzasadnione.

Do opisanego powyżej szczepienia użyto zdolnego i doświadczonego weterynarza, a postępowano w sposób następujący: Przez trzy dni przed szczepieniem badano normalną ciepłotę zwierząt. Wynosiła ona 38 do 38.9° C. Następnie obmywano płynem antyseptycz-

nym (lyzolem) miejsce, przeznaczone do szczepienia, a mianowicie po lewej stronie szyi przy samej łopatce i zastrzykiwano w niem tuberkulinę pod skórę. Po każdym użyciu oczyszczano igiełkę bardzo dokładnie. Po dwóch godzinach po szczepieniu rozpoczynano badanie ciepłoty ciała zwierzęcia, powtarzając to następnie co dwie godziny w przeciągu całej doby.

Dla ulżenia pracy można rozpocząć mierzenie temperatury dopiero po ośmiu godzinach po zaszczepieniu, lecz następnie prowadzić to należy dokładnie aż do powrotu u zwierzęcia ciepłoty normalnej. Szczepionka, sprowadzona z wyższej szkoły weterynaryjnej w Berlinie, zawiera w całej dawce 0.5 em.³ tuberkuliny i 4.5 em.³ półprocentowej wody karbolowej.

Początkowo użyto całych dawek, lecz te wywoływały większą reakcyę nawet u zwierząt zdrowych, ograniczono się więc na połowie tej ilości, co też wystarczało zupełnie. Zwierzęta, u których ciepłota podniosła się o 0.9° uznano za zdrowe, przy podniesieniu się temperatury o 1—1.5° uważano te zwierzęta jako podejrzane, a powyżej tego stopnia jako chore na tuberkuły. Gdy wszakże jedna sztuka okazała się, jak to opisano powyżej, zdrową mimo podniesienia się temperatury ciała o 1.7°, przeto zdaje się, iż oznaczenie wzmagania się ciepłoty u zdrowego bydła aż do 0.9° jest nieco za wysokie.

Po szczepieniu wzmiankowanych powyżej 173 sztuk i po sprawdzeniu zapomocą próbnego zabicia prawdziwości zbadania choroby, odłączono sztuki zdrowe od chorych, poczem część tych ostatnich sprzedano zaraz rzeźnikowi, drugą zaś część, której choroba nie była jeszcze widoczną po oznakach zewnętrznych, jak oraz i sztuki podejrzane, przeznaczono do opasu i sprzedano stopniowo na rzeź. Stajnia opróżniona poddaną została gruntownemu odrażeniu zapomocą oskrobania ścian, kilkakrotnego obmycia roztworem karbolowym i lizolowym, bielenia ścian itp., poczem przy otwartych drzwiach i oknach stała próżno przez trzy miesiące. Dopiero wtedy zapełniono ją ponownie bydłem, zakupionem w alпах karyntskich. Z odrażaniem posunięto się tak dalece, że przeprowadzono je nawet na gnojarni po wywiezieniu nawozu. Gdzież służby, zostającej przy bydłe, spalono doszczętnie i sprawiono nową. Ponieważ dowiedzionem jest, iż tuberkuloza udziela się bydłu także i od ludzi, przeto każdą dziewczkę, przyjętą do stajni, poddawano badaniu lekarskiemu, czy nie ma choroby płucnej.

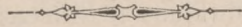
Dla uniknięcia zarażenia się ludzi tą chorobą od bydła, należy przeszkodzić spożywaniu bacillów tuberkulicznych w produktach zwierzęcych. Można to uzyskać przez surowo przestrzegany zakaz sprzedawania mleka od krów chorych. Dalszym środkiem byłoby zaniechanie picia mleka surowego. Gdy jednak podług doświadczeń dra Kasparka bacille tuberkuliczne giną dopiero przy gorącu 87° C., co przy gotowaniu mleka, z powodu

* Tuberkuły znajdują się czasami wewnątrz kości, co jest o tyle trudniejszym do zbadania (Przypisek Redakcyi *Tyg. roln.*).

łatwego zbiegania, czyli wykipiania jego, nie jest łatwym do otrzymania, przeto należałoby używać w tym celu garnków Papina. Bardzo odpowiednim do tego jest wynaleziony przez dra Sexlet'a aparat sterylizacyjny, który, niestety, nader jeszcze mało jest rozpowszechniony. Tę samą ostrożność należałoby zachować co do śmietanki i masła.

Dalszym środkiem zapobiegania rozszerzaniu się tuberkulozy u bydła byłoby wykluczenie chorych na nią buhał od przypuszczania do krów. Między szczepionem w opisanym oborze byłym simmenthalskim było 20 jedno- do dwurocznych buhajków, z których 14 okazało się chorych na tuberkulę. Jakiż szkodliwy wpływ wywarłyby one przy użyciu do rozplodu!

Wreszcie należałoby się starać, by mleko, spożywane w większych miastach, pochodziło ze wsi, nie zaś od krów, stojących w mleczarniach miejskich, które są często prawdziwym rozsądnikiem tuberkułów.



Nieco o zestawianiu rachunków gospodarskich, czyli t. z. kalkulacyi.

Każdy dobry gospodarz zestawia z końcem roku rachunki nakładu i przychodu, tak z każdej gałęzi gospodarskiej, jak i pojedynczych nawet płodów, dla przekonania się, czy i o ile opłacają się mu one i czy raczej w razie straty nie należałoby zastąpić je innymi. W rachunku takim nie należy oczywiście opuszczać żadnego czynnika, mającego wpływ dodatni lub ujemny na rentowność przedmiotu, ani też przyjmować cyfr dowolnych, gdyż inaczej wynik będzie nieprawdziwy i zamiast pociążyć, bałamucić nas może. Szczególnie w obecnych czasach dochodzenie takie jest rzeczą niezbędną, gdyż produkujemy często ze stratą, a pewne zmiany trybu gospodarstwa mogłyby chociaż częściowo zaradzić temu złemu. Nie od rzeczy więc będzie przytoczenie podobnej kalkulacyi jednego z gospodarstw w północnych Czechach, która opisana jest w Nr. 9 pisma *Der praktische Landwirth*, a z którego to zestawienia zarząd owego gospodarstwa przekonał się, iż wyprodukował żyto ze stratą 4 złr. na hektarze. Zestawienie to jest następujące:

Hektar roli obsiany żytem zimowem.

Nakład

A) Wyczerpanie ziemi.

	Azot po 80 cent.	Potas po 12 cent.	Kwas fosforowy po 30 cent.	
100 kg. ziarna żyta zawiera . . .	1.76 kg.	0.56 kg.	0.84 kg.	
1550 kg. ziarna żyta zebranego, po odtrąceniu 250 kg. zasiewu:				
1. czyni 1300 kg., zawierających . . .	23.00 "	7.00 "	11.00 =	22.54 złr.
100 kg. słomy zawiera	0.40 "	0.78 "	0.21 kg.	
2. zatem 3000 kg. zbioru słomy zawiera	12.00 "	23.00 "	6.00 =	14.16 złr. 36.70 złr.
B) Nasienie, 250 kg. żyta po 7 złr.				17.50 złr.
C) Podatki, dochód czysty z ha. obrachowany na 18.50 złr., z tego				
1. 22.7 procent podatku gruntowego			4.20 złr.	
2. od tego 62 procent podatku krajowego i indemnizacyjnego			2.60 "	
3. 18 procent podatku powiatowego			0.75 "	
4. 44 procent podatku gminnego i szkolnego			1.85 "	= 9.40 złr.
D) Asekuracja gradowa od 120 złr. wartości $2\frac{1}{2}\%$				3.00 złr.
E) Robocizna ręczna i pociągowa.				
			Ręczna.	Pociągowa.
1. Pokładanie ścierni 2 dni pociągowe po 3 złr.				6.00 złr.
2. Skrudlenie $\frac{1}{2}$ dnia po 3 złr.				1.50 "
3. Orka pod siew $2\frac{1}{2}$ dnia po 3 złr.				6.75 "
4. Skrudlenie 1 dzień za 3 złr.				3.00 "
5. Siew ręczny $\frac{1}{4}$ dnia po 80 ct.			0.20 złr.	
6. Bicie grud, oczyszczenie bruzd etc. 3 dni po 60 ct.			1.80 "	
7. Kosba, wiązanie i składanie, akordowo			9.50 "	
8. Naładowanie na wozy i wyładowanie			1.50 "	
9. Związanie $1\frac{1}{2}$ dnia ciągłego po 3 złr.				4.50 "
10. Omłót i oczyszczenie akordowo			15.00 "	
11. Przewiezienie ziarna $\frac{1}{4}$ dnia po 3 złr.				0.75 "
12. Różne: 1 dzień ciągły i 1 pieszy			0.80 "	3.00 "
			28.89 "	+ 25.50 "
				= 54.30 złr.

F) Przechowanie i ubezpieczenie od ognia.

1. 60 mendli w stodole	5.60	złr.
2. 15 ctr. metr. ziarna w szpichlerzu	1.20	"
3. 30 ctr. metr. słomy w szopie	4.80	" 11.60 złr.
	Suma wydatków	132.50 złr.

G) Produkcya.

1. Ziarna 15.5 ctr. metr. po 7 złr.	108.50	złr.
2. Słomy 30 ctr. metr. po 1.20 złr.	36.00	złr.
	Suma dochodu	144.50 złr.

Odtrąciwszy wydatek od dochodu pozostanie 12 złr., od których jednak potrącić jeszcze należy procent od kapitału, który przy wartości gruntu 400 złr. za ha. i przy 4% stopie oczynszowania, wyniesie 16 złr., wskutek czego wynika niedobór na hektarze w kwocie 4 złr.

Co się tycze rozmaitych kosztów, przyjętych do tego zestawienia, to nadmienić wypada, iż wyczerpanie ziemi, czyli wartość zużytego nawozu oblicza się najwłaściwiej podług składników, zawartych w zebranem ziarnie po odliczeniu nasienia, a cenę tych składników, t. j. azotu, kwasu fosforowego i potasu oznacza się odpowiednio do cen nawozów sztucznych.

Autor utrzymuje słusznie, iż wzór ten służyć może dla każdego gospodarstwa z zastosowaniem tylko cyfr prawdziwych, odpowiednich stosunkom miejscowym. Zmiana kilku pozycy da już zupełnie inny rezultat końcowy, tem bardziej więc zalecać należy podobne zestawienia, by zbadać, czy i w jakim kierunku można zrobić pewne oszczędności, by na produkcji nie tracić.

Przeciwno cyfrom, przytoczonym we wzorze, nie można wogóle robić wielu zarzutów, gdyż wzięte zostały z rejestrów, zdaje się jednak, że zasiew 250 kg. na ha. (B) jest w każdym razie zawysoki, a plon ziarna 15.5 ctr. metr. z ha. (G. 1.) zaniski. Wreszcie owa pozycya E) 12, wynosząca na wydatki „rozmaite“ 3 złr. nie jest już uzasadniona, gdyż wszystkie koszty zostały poprzednio dokładnie uwzględnione. Ujawszy zatem tylko z B) przynajmniej 50 kg. w wartości 3.50 złr. i opuściwszy wydatki pod E) 12, wynoszące 3 złr. otrzymamy 6.50 złr., od których potrąciwszy niedobór 4 złr., otrzymamy nadwyżkę przynajmniej 2.50 złr., co po oprocentowaniu już kapitału stanowi przecież pewien zysk za pracę, nie mówiąc już o weale miernym w tamtejszych stosunkach plonie żyta.

Próba bukownika do koniczyny.

P. J. Waldman, fabrykant młócarń i arf w Grodnie, zbudował według własnego pomysłu nowy bukownik do koniczyny, który był próbowany przez grono obywateli ziemskich w Makowlanach, o czem pismo *Rolnik i Hodowca* podaje następujące nadesłane mu sprawozdanie delegacyi sądzącej.

„1896 roku 14/26 lutego odbyła się próba w m. Makowlanach Wgo Ottona Baehra, powiatu Sokólskiego, guberni Grodzieńskiej, bukownika do młócki koniczyny pomysłu fabrykanta młócarń i arf z miasta Grodna, p. Waldmana, w obecności właścicieli ziemskich, pp.: Ottona Baehra, Franciszka Wańkowicza, Jana Sierzputowskiego, Seweryna Kliksa, Henryka Baehra i Maksymiliana Horbacewicza. Bukownik drewniany składa się z tarki na tarczy i takiejże tarki na bębnie, a dla zdrobnienia słomy i doprowadzeniu koniczyny do terek znajdują się na wale przed tarczą systematycznie ustawione noże. Bukownik wprowadzony był w ruch 4-ro konnym, drewnianym kieratem. Wsypywano do bukownika koniczynę omłóconą cepową młocarnią ze słomy. W godzinę wybukowano 6 czwarti i w plewach nie znalaziono niewymłóconej koniczyny, ziarna otrzymano po wyarfowaniu od 40 do 50 funtów. Na podstawie dokonanej próby przyznać należy, że bukownik „Waldmana“ w stosunku do tejże roboty, wykonanej w młocarni z przyrządem do tarkowania, przedstawia się jak następuje: ilość roboty jak 1 do 2, dokładność roboty większa i koszt jak 1 do 4. Wobec przystępnej ceny od 74 do 100 rs. za które można nabyć bukownik Waldmana, należy go zaliczyć do praktycznych maszyn dla gospodarstw, nierozrządzających większą ilością kapitałów, potrzebnych do nabycia wielkich bukowników parowych lub kosztownych konnych, które mogą być ekonomicznymi w gospodarstwach znaczną ilość koniczyn i traw nasiennych produkujących. Temperatura dnia —6° R.

Podpisali: *Franciszek Wańkowicz.*

Jan Sierzputowski.

Seweryn Kliks.

Otton Baehr.

Henryk Baehr.

Maksymilian Horbacewicz.

O jedwabnictwie w Polsce.

O jedwabnictwie w dawnej Polsce wiadomo nam z akt Krótoszyńskich 1740 r., że pani z Działyńskich Potulicka w Kurniku, co rok wysyłała parę cetnarów jedwabiu surowego do Lugdunu, a za to dostawała gotowe materye; w XVIII wieku księżna Ogińska w Siedl-

cach zajmowała się jedwabnictwem. Ostatni król polski Stanisław August gorliwie propagował uprawę drzewa morwowego i zachęcał do zaprowadzenia jedwabnictwa.

W Królestwie Polskiem (kongresowem) uprawa morwy i hodowla jedwabnika w czasie od 1836—1863 roku starannie była pielęgnowaną, o czem świadczy ówczesna literatura polska, lecz niestety wypadki polityczne przerwały w 1863 roku początki systematycznej pracy w tym kierunku. — W Galicyi pierwsze próby hodowli morwy i jedwabnika przypadają na czas od roku 1850—1865, a głównie tu wspomnieć należy o śp. prof. Kozubowskim, który czynem i pismem zachęcał do rozwinięcia tej gałęzi bogactwa krajowego, dotychczas odłogiem stojącej.

Na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie ogólną uwagę zwrócił zarząd dóbr Jurkowa, który przedstawił całość tej przemysłu, począwszy od nasienia morwy i jedwabnika, aż do uzyskanego, ślicznie rozwiniętego jedwabiu surowego, za co też nagrodzony został medalem państwowym.

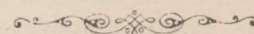
Praca na tem polu składa się z dwóch części. Część 1-sza zależy od zaprowadzania w każdej okolicy kraju plantacji morwowych; 2-ga część, trudniejsza, zasadza się na zaprowadzeniu hodowli jedwabnika i urządzeniu rozwijalni, któraby wyprodukowane w całym kraju oprędy po przystępnej cenie rozwijała.

Ta ostatnia czynność jest najtrudniejsza, wymaga wiele bardzo zręczności i wprawy i na tym szkopule rozbiły się dotychczasowe usiłowania Niemiec, zaprowadzenia rodzimego jedwabnictwa w kraju, aby miliony nie wychodziły za granicę.

Wielkie bogactwo Francyi i Włoch północnych zawdzięczają te kraje głównie nadzwyczajnemu rozwojowi jedwabnictwa. Zrozumiał to dobrze rząd węgierski i wszelkimi sposobami zachęca i dopomaga do rozwoju jedwabnictwa krajowego, a rezultaty tych usiłowań nie każą czekać długo na siebie. Jedynie tylko w monarchii austriackiej rząd nie robi na tem polu i sprawa rozwoju jedwabnictwa jest zupełnie zaniedbaną. Tem więcej zależy wiele, a może nawet wszystko, od inicjatywy prywatnej i jest nadzieja, iż równie jak rozwój nacierstwa krajowego, tak i jedwabnictwo krajowe rozwinię się bez niczyjej pomocy. Na razie jednak myśleć należy jedynie tylko o jak największem rozpowszechnieniu plantacji morwowych; dopiero gdy plantacye morwy się rozpowszechnią, myśleć będzie można o dalszym rozwoju jedwabnictwa.

Błogie skutki zaprowadzenia hodowli morwy i jedwabnictwa, opisuje jeden z francuskich pisarzy i głębokich myślicieli, jak następuje: „Na wierzchołkach gór Vivarais, na potokach lawy, nieuprawnych i nieposiadających prawie żadnej roślinności, napotymano przed niedawnymi laty resztki pokoleń na pół dzikich, których ciemnota i okrucieństwo przypominały obyczaje starych Klanów Szkocyi. Taki to był stan górnego Vi-

varais w roku 1770; obecnie jakąż widzimy zmianę! Niema już ludzi zbrojnych, dzikich, zabójstwa się nie napotyka, ale także niema już ziemi odłogiem leżącej, niema nędzy; drogi wygodne wiją się po górach, zamożne wioski wzniosły się tam, gdzie stały liche budowy; wszędzie napotykaemy dostatek zamiast nędzy, możnaby powiedzieć że to nowy naród — a to jedynie nowe pokolenie, zrodzone pod cieniem nieznanego drzewa. Tem drzewem jest morwa! Tyle cudów poszło z uprawy małego drzewka i hodowli wątlęgo żyjątko. Warto widzieć okolice, których cały los został zmieniony w ten sposób. Morwa jest wszędzie; możnaby mniemać, że jest to drzewo krajowe, tak łatwo się rozmnaża — najmniejsze kawałki są morwą obsadzone.“ A. M.



ROZMAITOŚCI.

Dodatki do mleka przy żywieniu cieląt. *Der prakt. Landwirth* poleca jako środek niewątpliwy do dobrego rozwoju cieląt, dawanie im począwszy od piątego dnia życia codziennie po jednym surowym jaju wraz z łupą, która powinna być starannie zmiażdżoną. Po trzech tygodniach dodaje się trzy razy dziennie do zbieranego już mleka po 1/2 litra rozgotowanego owsa, którą to ilość podnosi się stopniowo po tygodniu na 3 litry dziennie z dodatkiem 3 litrów mleka zbieranego. Mleko zamienia się stopniowo na letnią wodę. Dobrze, drobne siano zakłada się cielętom po dwóch tygodniach, z początku dla zabawy, a później już jako pokarm.

Liszaje u cieląt niszczy się myciem ich rostworem 1 części kwasu karbolowego w 20 częściach wody, albo też smarowaniem olejem karbolowym, złożonym z 1 części kwasu karbolowego i 10 części oleju rzepakowego. Przed smarowaniem powinno być cielęta obmyte codziennie wodą z mydłem i wytarte do sucha, co powtarzać należy aż do zupełnego wygojenia liszaj. Ściółkę trzeba dawać suchą i czystą. Rozumie się samo przez się, że sztuki zaliszajone należy odłączyć od zdrowych i używać osobnych szczotek, gdyż choroba ta jest zaraźliwą.

Daty z uprawy lnu w Austrii. Obszar obsiany lnem wynosił w Austrii w 1873 roku 114.209 ha, w r. 1885 już tylko 85.717 ha, w r. 1886 obniżył się 84.084 ha, w r. 1889 podniósł się znów na 92.352 ha, w r. 1890 zmniejszył się znowu na 90.604 ha, w r. 1891 na 87.928 ha, a w r. 1892 na 85.953 ha. Wydajność włókna wynosiła w 1885 r. 302 kg., w 1890 r. 425 kg., w 1891 r. 437 kg., w 1892 r. 460 kg. z ha. Wartość wahała się między 13 a 15 milionami złr.

Środek przeciw zgorzeli korzeni buraków. W *Blätter für Zuckerrübenbau* (zeszyt 20 z r. 1895) podaje p. Janeba z okolicy Glaz, następujące sprawozdanie. Przekonał się, że na jego polach obfite dawki kwasu

fosforowego zapobiegają najlepiej zgorzeli korzeni, użył pod większą część swych buraków po 3 ctr. 16 procentowego superfosfatu na móg pruski (3 ctr. metr. na móg katastralny), a dla porównania zostawił małą część buraków bez nawozu. Zaraz po wejściu odróżniały się buraki na superfosfacie szybszym rozwojem liści i zieloną barwą. W ośm dni po wejściu pojawiły się ślady zgorzeli, przyczem około 10% roślin wykazały objawy tej choroby; jednak po 14 dniach zgorzel znikła, a rośliny rozwijały się zdrowo dalej. Móg pruski dał w jesieni 240 cetnarów buraków czystych. Rośliny, które nie dostały superfosfatu, powschodziły później i słabiej, a tylko ich 20% nie chorowało. Buraki rozwijały się powolnie, tak, że dopiero 13 czerwca mogły być przerwane. Plon ich wynosił 70 do 80 cetnarów z morga.

Ujemny wpływ wody wapiennej na jakość masła. Wychodząca w Danii Gazeta mleczarska podaje następujący z praktyki wzięty wypadek: W majątku, w którym przedtem hodowano głównie owce, nowy właściciel zaczął skupować krowy dojne i urządził mleczarnię. Sąsiad ostrzegał go, że w tym majątku niepodobna wyrobić dobrego masła. Odbiorca masła powiadomił dostawcę, że masła nie można wcale używać. Zaczęto więc szukać powodu. Gdy wszystko już przesledzono, przekonano się ostatecznie, że woda, na pozór czysta i bardzo zdrowa, zawiera wiele wapna. Następnie wykonano dokładny rozbiór masła. Okazało się, że masło, stojąc przez czas dłuższy, przechodziło zupełny proces chemiczny i to w tym kierunku, że wapno przemydlało masło, tak, że stawało się masą podobną i przypominającą smakiem mydło. Gdy wodę brano następnie z kądowną, w tym samym majątku masło było jak najlepsze. Jeżeli się więc masło nie trzyma, wypada zbadać wodę, ile zawiera wapna.

Niszczenie zarodków bąka. Minister rolnictwa w Niemczech wydał dnia 21 stycznia okólnik, w którym przypomina rozporządzenie z r. 1888, dotyczące niszczenia tej szkodliwej muchy. W rądzie zupełne jej wytępienie nie da się przeprowadzić, zawsze jednakowoż będzie można zmniejszyć jej liczbę, jeżeli się bytło przed wypędzeniem w pole na zieloną paszę, na wiosnę w kwietniu dokładnie zrewiduje na grzbiecie, a odtąd do końca sierpnia, w którym to czasie ów bąk jajka składa, często czyścić będzie zgrzeblem. Poczwariki tego owadu wciśnięte w skórę zwierzęcia, winny być starannie wyciśnięte i zniszczone. Czyścić zgrzeblem należy bytło codzień rano, by zniszczyć jajka tej muchy, przylepione do sierci, zanim się zamienią w poczwarki, które potem przebijają skórę zwierzęcia i pod nią rosną, żywiąc się jego sokami żywotnymi. Tym sposobem, tj. czyszczeniem, osiąga się dalszy skutek taki, że czystość skóry bydłęcia dopomaga jego zdrowiu, a u krów dojnych wytwarza znacznie więcej mleka.

Ogłoszenia.

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej **w Kobiernicach**, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, **rozpocznie się rok szkolny 1896/7 z dniem 1 lipca 1896.**

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny do tej szkoły powinien:

1. Najdalej do **15 maja** r. b. wnieść do Dyrekcyi szkoły w Kobiernicach (poczta Kęty) podanie z dołączeniem:

- a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
- b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;
- c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpastera i zwierzchność gminną;
- d) świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę podda się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauki w szkole rolniczej udzielanej.

Kandydaci, którzy się wykażą świadectwem z odbytej nauki dopełniającej, będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły przed innymi, posiadającymi zresztą równe warunki.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne, **przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie** (pomieszkowanie, wikt, pościel i pranie), tudzież ubranie w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre wysokie obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach,
(poczta Kęty). (1-2)

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korec** dodaje się **korzec bezpłatnie**, na wagę **100 kg. 30 złr.** Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** (8-10)

Potrzebny od 1 lipca do zarządu majątku

urzędnik gospodarczy

z dłuższą praktyką, kawaler.

Zgłoszenia należy wnosić z odpisem świadectw do 15-go kwietnia pod adresem:

Dr. W. Milieski, Piekary, poczta Liszki.

Zarząd dóbr Zimnawoda

stacya i poczta Moderówka

ma do sprzedania

10 ctr. metr. łubinu niebieskiego.

Administracya dóbr Bielany-Łęki (poczta Kęty)

ma na sprzedaż

owies do siewu Ringles-Progress

srowadzony w roku 1894 od Fromera z Pesztu po cenie 20 zfr. za cetnar metryczny loco Peszt, dał w roku 1895 18 ziarn plonu w stosunku do wysiewu. Hektolitr ma wagi 55 kg., cena za cetnar metryczny wraz z workiem 9 zfr. loco dworzec drogi żelaznej Oświęcim lub Kęty wedle żądania. (5-0)

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ogłasza niniejszem
KONKURS

na posadę sekretarza biura c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod następującymi warunkami:

1) Kandydat wykazać się winien: a) odpowiedniemi teoretycznym uzdolnieniem, tj. egzaminami z odbytych studyów prawa (trzy egzamina rządowe lub doktorat), b) znajomością dokładną języka polskiego i niemieckiego w piśmie i słowie.

2) Wymaganą jest co najmniej roczna praktyka w urzędzie lub adwokaturze.

3) Wiek kandydata nie może przekraczać 40-go roku życia.

4) Roczna pensya wynosić będzie na razie 1000 zfr.

5) Posada obsadzoną zostanie z dniem 1 lipca r. b. na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya z pensją roczną 1200 zfr.

6) Podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenta wnosić należy do biura c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Krakowie, ul. Garbarska L. 7 najdalej do **dnia 25 kwietnia 1896 r.**

W Krakowie, dnia 18 marca 1896.

Prezes:

F. Mycielski.

(3-3)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w zfr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 31/3			Tarnów z dnia 27/3			Lwów z dnia			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 27/3		
	od	do		od	do		od	do		od	do		od	do	
Pszenvica	7.25	7.70	—	7.50	7.60	—	—	—	—	—	—	—	7.20	7.70	—
Żyto	6.50	7. —	—	6.30	6.50	—	—	—	—	—	—	—	6.75	7.05	—
Jęczmień	5.50	5.80	—	6.20	6.30	—	—	—	—	—	—	—	4.75	8.25	—
Owies	6. —	6.50	—	5.60	6. —	—	—	—	—	—	—	—	6.90	7.15	—
Groch	7. —	10. —	—	7. —	9.50	—	—	—	—	—	—	—	7. —	12.50	—
Fasola	8. —	12. —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	5.20	5.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5.80	6.60	—
Tatarka	7. —	8. —	—	6.50	7. —	—	—	—	—	—	—	—	6.50	7.30	—
Proso	5.50	6. —	—	5.50	6. —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jagły	11. —	13. —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza	—	—	—	6.20	6.50	—	—	—	—	—	—	—	4.65	4.75	—
Rzepak	—	—	—	8.50	9. —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Chmiel za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kon. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siano z łąk	3. —	3.40	—	2.20	2.40	—	—	—	—	—	—	—	2.40	3.20	—
Siano z koniczyny	3.40	3.60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2.60	3. —	—
Słoma	2.40	2.60	—	1.80	2. —	—	—	—	—	—	—	—	2. —	2.40	—
Kartofle hektolitr	1.60	1.80	—	1.60	1.80	za100 kg	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95°	60. —	80. —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14.70	14.90	—
Masło	1. —	1.20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—